

GŁOS

TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legionów 2, tel. 53. Naratowicza 19, tel. 88

PRENUMERATA 4 ZŁ, MIESIĘCZ-
NIE WRAZ Z DOSTAWĄ DO DO-
MU LUB PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ

Konto P. K. O. Nr. 63042

Ceny ogłoszeń:

za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na
1-ej stronie groszy 60, w tekście złoty 1,
za tekstem gr. 40. Drobne za wyraz 10 gr.
Od cen powyższych żadnych ustępstw
nie robimy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje
od godz. 9-ej do 10-ej rano,

Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja
nie zwraca.

STEFAN CZAJKOWSKI

TELEFON 136.

PIOTRKÓW, SŁOWACKIEGO 1.

TELEFON 136.

Pragnąc ułatwić i udostępnić kupno dobrych i modnych materiałów

PO CENACH WYJĄTKOWO NISKICH

niezależnie od sprzedaży gwiazdkowej

urządzamy od dnia 1-go do 10-go grudnia r. b.

TANIA SPRZEDAŻ

wszystkich posiadanych towarów z ustępstwem od 10-ciu do 20-tu %

a mianowicie: od wszystkich wełn i jedwabi okryciowych 20%

od wszystkich pozostałych towarów 10%

TYLKO 10 DNI!

Prosimy o łaskawe obejrzenie wystawy.

TYLKO 10 DNI!

Z RZĄDU.

WARSZAWA 1-12. Dzisiaj w piątek po południu odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów na którym minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski przedstawi sprawę budowy fabryki przetworów azotowych w Tarnowie, zaś minister robót publicznych p. Moraczewski przedstawi projekt swój co do rozwinięcia budownictwa.

W poniedziałek przyszłego tygodnia odbędzie się jeszcze przed wyjazdem Marszałka Piłsudskiego do Genewy posiedzenie Rady ministrów. Na porządku dziennym znajduje się około 60 spraw. Ze spraw woj-skowych na porządku dziennym znajduje się projekt zmian do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Zmiany te opracowane zostały przez generały inspektora sił zbrojnych i idą w kierunku powiększenia i rozwinięcia obowiązku do służby pomocniczej na tyłach armii również dla kobiet oraz dla mężczyzn w wieku póź-

niejszym niż to przewidywała dotychczasowa ustawa.

Jak już donosiliśmy marszałek Rataj wystosował do ministra komunikacji p. Rmocińskiego list z powodu cofnięcia biletów kolejowych dla prezydium sejmowego. W liście tym marszałek Rataj oświadcza że wedle art. 28 konstytucji po wygaśnięciu kadencji trwają nietylko urzędy marszałków i wicemarszałków ale także i ich mandaty.

Odpowiedzi od ministra komunikacji marszałek Rataj nie otrzymał jak również i marszałek Trąpczyński który też w tej sprawie wystosował osobne pismo.

Diety dla marszałków i wicemarszałków za miesiąc 4 dni zostały przez kasę skarbową wypłacone.

Francja przoduje w sprawie rozbrojenia światowego.

PARYŻ 1-12. Na posiedzeniu Izby deputowanych minister spraw zagranicznych Briand wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że idea pokoju powszechnego poczyniła znowu dalsze postępy. Rada Ligi Narodów spełniła nadzieje w niej pokładane. Francja rozbroiła się znacznie więcej niż to się powszechnie przypuszcza. Armia francuska liczyła w roku 1914 990.000 ludzi, podczas gdy w roku 1925 już tylko 678.000 ludzi a według istniejącego planu armia francuska zmniejszona zostanie do 450.000 ludzi. Francja nawet przoduje w rozbroje-

niu. Tak samo siły zbrojne na morzu zostały zmniejszone do 465.000 ton. Wobec tego nie można Francji czynić zarzutów, że nie pracuje praktycznie w kwestii rozbrojenia. Francja pragnęłaby, aby każdy kraj czynił to samo w tej sprawie. Dalej w kierunku rozbrojenia Francja pójdzie nie może, dopóki Sowiety utrzymują tak wielką armię pod bronią. Dobra wola idąca w kierunku rozbrojenia niewątpliwie zaznaczyła się. Niestety w Niemczech są ludzie i partie, którzy są przeciwni polityce pokoju i porozumienia.

Echa oświadczeń marszałka Piłsudskiego w sprawie litewskiej w Wiedniu.

WIENIEN 1-12. Wywiad udzielony przez marszałka Piłsudskiego w sprawie konfliktu polsko-litewskiego, wywarł w tutejszych kręgach politycznych wielkie wrażenie. Oświadczenie premiera Polski komentowane jest jako dowód iż marszałek Piłsudski przygotowuje grunt do wytoczenia na forum genezyjskim problemu litewskiego na jaknajszerszych podstawach, i będzie domagać się ostatecznego załatwienia sprawy przez Ligę. Dzisiejsza „Neue Freie Pres-

se" w wieczornym wydaniu omawiając konflikt rozważa stanowisko Niemiec i Sowie-tów. W związku z możliwością jakiegokol-wiek demonstracji ze strony Niemiec mówi o interwencji Brianda jako pośrednika pomiędzy Polską a Niemcami. Notomiast sądzą powszechnie, iż Sowiety mimo znanych groźb nie mogłyby się czynnie zaangażować w konflikt, ograniczając się co najwyżej do deklaracji protestującej.

Z litewskiego chaosu.

Powstanie w Wilkomierzu. — Ciągłe aresztowania członków socjal-demokratów. — Mobilizacja rocznika 1907. — Niemcy pomogą Litwie w Lidze Narodów wzamian za ustępstwa w sprawie Kłajpedy.

WILNO 1-12. Z Kowna donoszą, że w Wilkomierzu pojawiły się oddziały powstańcze, zorganizowane samorzutnie przez ludność miejscową. W związku z działalnością powstańców wysłane zostały oddziały piechoty, które otrzymały rozkaz patrolowania odcinka Pogielosze - Poginy Oddziały powstańcze, chcąc zdobyć fundusze na swoją działalność, napadły na pocztę, którą doszczętnie ograbili.

KOWNO 1-12. Wczoraj wieczorem odbyło się nad granicą prusko-litewską w miejscowości Kibarty - Wierzbolowo tajne zebranie członków partii socjal-demokratycznej. Waldemaras, dowiedziawszy się o tem, polecił aresztować wszystkich obradujących. Policja usiłowała otoczyć lokal zniestancki i przystąpić do aresztowania. Tymczasem kilku wybitnym przywódcem socjalistów litewskich biorących udział w zebraniu, udało się uciec w ostatniej chwili do Edykon w Prusach Wschodnich. Kilku

jednak socjalistów aresztowała policja litewska i odprowadziła do więzienia.

WILNO 1-12. Z Kowna donoszą: Litewskie ministerium spraw wojskowych postanowiło w pierwszej połowie grudnia r. b. przystąpić do poboru rocznika 1907. Rocznik ten miał być dopiero powołany w roku 1928. Po poborze rocznik ten ma być natychmiast powołany do szeregów.

KŁAJPEDA 1-12. Nastroj na Litwie spowodował że rokowania celem utworzenia dyktorjatu krajowego dla obszaru kłajpedzkiego doprowadziła do porozumienia. Nominacja prezydenta oraz członków dyktorjatu ma być ogłoszona w dniu dzisiejszym. Dyktorjat składa się z samych Niemców prócz jednego nacjonalisty litewskiego. Za to ustępstwo Litwy na rzecz Niemców kłajpedzkiej Litwa ma doznać po parcie ze strony Stresemanna w Radzie Ligi Narodów.

Pleczkajtis i Bystras jadą do Genewy?

KRÓLEWIEC 1-12. Znany przywódca chrześcijańskich demokratów, były premier litewski dr. Bystras, któremu udało się schronić przed aresztowaniem do Prus Wschodnich wyjechał do Genewy przez

Królewiec, gdzie ma się spotkać z przywódcą socjal-demokratów litewskich Pleczkajtisem, który schronił się na terytorium polskie.

Zuchwały napad rabunkowy w Krakowie

KRAKÓW 1-12. Dziś w południe w bramie jednego z domów popełniono niesłychaną napad rabunkowy. 21-letni urzędnik Artur Reiter, który niósł zainkasowaną kwotę pieniędzy, uległ napadowi, przyczem postrzelono go w twarz. Wezwane na tymczasem pogotowie udzieliło rannemu pomocy. Napastnik uciekając wzdłuż ulicy św.

Tomasza i widząc zbliżającą się pogotwie popełnił samobójstwo, zabijając się na miejscu.

Giełda.

DEWIZY. Londyn 43.48%, Nowy Jork 8.90, Praga 26.41%, Szwajcaria 171.90.

Wyjazd min. Zaleskiego do Genewy

WARSZAWA 1-12. W czwartek 1 grudnia wieczorem wyjechała pociągiem wiedeńskim do Genewy delegacja polska na sesję Rady Ligi Narodów. Wyjeżdżającego na czele delegacji ministra Spraw Zagranic-

nych p. Augusta Zaleskiego zegnali na dworcu licznie zebrani wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz korpus dyplomatyczny z p. ambasadorem Larochem na czele.

Jakie straty spowodowała powódź w Algierze?

MARSYLJA 1-12. Ex-gubernator Algieru Violette oświadczył w wywiadzie, że powódź pociągnęła za sobą 250 ofiar z po-

śród europejczyków i przeszło 2.000 z po-śród krajowców. Straty dochodzą do 600.000.000 fr.

Wykrycie szajki przemytników we Lwowie.

LWÓW 1-12. Władze policyjne na Śląsku wpadły na ślad doskonale zorganizowanej szajki przemytników. Dalsze dochodzenia stwierdziły, że ślady działalności szajki prowadzą do Lwowa. Na czele szajki, prze-

mycającej złoto i waluty ze Lwowa do Niemiec stała jak się okazało niejaka Rebecka Szajndla Majeles, która została uwięziona. Mąż jej uciekł ze Lwowa.

Znów zamach komitadży bułgarskich.

WIENIEN 1-12. Na linii Kocana, na kilka minut przed przejazdem pociągu osobowego służba kolejowa wykryła podłożoną przez nieznaną sprawców, maszynę piekielną, która mogłaby spowodować zupełne znisz-

czenie pociągu. Policja jugosłowiańska wszczęła energiczne dochodzenie o zamach podejrzewane są bandy bułgarskich komitadży.

Katastrofa kolejowa w Gnieźnie.

GNIEZNO 1-12. Wczoraj na dworcu towarowym nastąpiła katastrofa kolejowa. Na ustawionym torze zapasowym rozpadła lokomotywa wpadła na stojący pociąg towarowy, w wyniku czego rozbite zo-

stały 9 wagonów. Parowóz zjechałszy z toru zarył się głębok w ziemię Maszynistę lokomotywy, który spowodował katastrofę, zawieszono w czynnościach aż do ukon-czenia śledztwa.

Stanowisko Komisji Opiniodawczej Pracy w sprawie Państwowej Rady Gospodarczej.

Komisja Opiniodawcza Pracy przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, aczkolwiek nieliczna, gdyż składa się obecnie tylko z 10-ciu osób, rozwinęła ostatnimi czasy ożywioną działalność, o której szersze koła społeczeństwa są dotychczas mało poinformowane, aczkolwiek działalność ta dotyczy kilku bardzo ważnych zagadnień społeczno-gospodarczych. Równoległe z opracowaniem opinii o bieżących projektach ustawodawczych Rządu, w których liczbie znajdują się projekty tak doniosłe, jak naprzykład o Sądach Pracy czy o wnioskach Ministerstwa Robót Publicznych w zakresie ożywienia ruchu mieszkaniowo-budowlanego i t. p. Komisja podjęła z własnej inicjatywy akcję w dwóch niezmiernie poważnych sprawach charakteru ogólnego. Jedną z nich jest sprawa Państwowej Rady Gospodarczej, drugą sprawa należytego zorganizowania w Polsce Spółdzielni Pracy.

Pierwsze z tych zagadnień opracowuje w Komisji Pracy specjalna podkomisja, złożona z b. wice-ministra G. Simona, prof. L. Caro i prof. H. Rygięra. Podkomisja ta odbyła szereg posiedzeń, których wynikiem jest przygotowanie przez ich członków kilku referatów szczegółowych, oraz pewnej liczby tez zasadniczych, w myśl których należało by dalszą pracę w sprawie Państwowej Ra-

dy Gospodarczej prowadzić. Referaty te i tezy zostały przez plenum Komisji zatwierdzone i złożone p. Wicepremierowi Bartłowi, jako prezesowi Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Ze względu na wagę zagadnienia przytoczymy poniżej treść wspomnianych tez:

1) Kom. Op. Pracy uważa powołanie do życia Państw. Rady Gospodarczej, która zastąpi istniejące obecnie trzy Komisje Opiniodawcze przy Prezesie Kom. Ekonom. Ministrów oraz znaczną część Komisji i Rad, utworzonych w ramach poszczególnych Ministerstw za wysoce aktualne i pożądane.

2) Opracowanie szczegółowego projektu, na którego zasadzie P.R.G. zostałaby w Polsce wprowadzona, Komisja proponuje powierzyć specjalnej Komisji, złożonej z przedstawicieli trzech Komisji Opiniodawczych przy Prezesie K.E.M. z prawem dalszej kooptacji i powoływania ekspertów oraz z obowiązkiem zasięgnięcia miarodajnych opinii ze strony czynników i organizacji społecznych, zainteresowanych w zagadnieniu utworzenia Rady. W pracach Komisji winien brać udział przedstawiciel Rządu.

3) Nie przesadzając szczegółów przyszłego projektu P.R.G., Komisja Pracy, na zasadzie dotychczasowych swych dyskusji i u-

chwał, uważa za konieczne wysunięcie następujących wskazań.

a) P.R.G. winna być etapem na drodze do urzeczywistnienia art. 68 Konstytucji Polskiej, przewidującego utworzenie Naczelnej Izby Gospodarczej, opartej o Izby handlowe, przemysłowe, rolnicze, rzemieślnicze i pracy najemnej. b) P.B.R. musi być ściśle uzgodniona z Konstytucją, a w szczególności z przepisami, dotyczącymi ciała parlamentarnego, c) P.R.G. winna być organem opiniodawczym, inicjującym i badawczym, o wyrażonych prawach i obowiązkach, ustalonej kompetencji i ściśle określonym toku urzędowania i działalności, d) P.R.G. winna być instytucją autonomiczną, działającą formalnie w ramach Prezydium Rady Ministrów, e) P.R.G. powinna reprezentować całokształt interesów gospodarczych i społecznych narodu przy jaknajściślejszym zachowaniu ich partykularnego przedstawicielstwa w Radzie i należycie poważnym uwzględnieniu reprezentantów nauki, f) P.R.G. nie może być ciałem nadmiernie licznym i praca jej odbywać się winna przeważnie w komisjach, g) Przy opracowywaniu projektu P.R.G. przewidziany być winien możliwie ściśle wzajemny stosunek kompetencyjny i formalny Rady, Rządu i ciała parlamentarnego, gwarantujący Radzie faktyczną możliwość przedsta-

wiania i obrony jej wniosków i postulatów, h) Członkowie Rady winni otrzymywać od powiadzonego odszkodowanie materialne, w przeciwnym razie udział w niej przedstawicieli nauki i przedstawicieli pracy najemnej byłby uniemożliwiony lub znacznie ograniczony.

4) Utworzenie P.R.G. na zasadach powyższych może i winno być dokonane w możliwie najbliższej przyszłości i zupełnie niezależnie od wszelkich względów partykularnych, oraz od jakichkolwiek innych reform ustrojowych i konstytucyjnych.

Tak oto przedstawia się ogólny pogląd Kom. Pracy na sprawę Państwowej Rady Gospodarczej. Jest on w wielu punktach zgodny z poglądem Komisji Opiniodawczej Rolniczej, która również już debatowała nad tą sprawą i niedawno ogłosiła o niej dłuższy referat D-ra Józefa Buzka. Negatywne stanowisko w stosunku do projektu utworzenia Rady zajęła podobno trzecia z komisji, istniejących przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego, tj. Komisja Przemysłowa. Ostatecznie jednak jej uchwały w tej sprawie nie są dotychczas znane.

W każdym razie zagadnienie P.R.G. zostało zaktualizowane i doczeka się, być może, w niedalekiej przyszłości rozwiązania.

Zmartwychwstające imperjum.

Szlakiem rozwoju mocarstwowego Wielkiej Italji.

(Korespondencja własna «Głosu Trybunalskiego»).

Rzym w listopadzie 1927 r. Polityka wewnętrzna i zagraniczna Włoch w ciągu pięciolecia rządów faszystowskich wykazała niezłomność, że po piętnastu wiekach w duszy narodu włoskiego obudziła się i w ciało oblec pragnie wypieczona legenda o światowym państwie rzymskim.

W tych ostatnich latach jasnym się również stało, że Włochy parcie koniecznością, zapalone świetną tradycją i ożywione wielką ideą, rozpoczynają nową kartę w swej historii i — jak wszystko przemawia za tem — w dziejach świata.

Przygotowania Włoch do imperjalistycznej polityki trwają już oddawna, Ekspansja idzie całą siłą w kierunku Wschodu i Południa, równocześnie zaś armia włoska po przeprowadzeniu reformy wojskowej została ostatnio ilościowo i jakościowo znacznie wzmocniona. Sztab generalny włoski posiada na wszelki wypadek daleko idące projekty i plany.

Mając poparcie Anglii, Włochy zamierzają dalej rozpocząć wielką akcję na terenie Ligi Narodów w kierunku przydzielenia im kolonii. Agraryjne swe zamiary Włochy, — podobnie zresztą jak Niemcy — uzasadniają koniecznością gospodarczą, zmuszającą je do ekspansji kolonialnej, jak i nadmiarem ludności.

Włochy nie mają zresztą nawet innego wyjścia. Kraj copperski bogaty w pomniki architektury i sztuki, lecz skalisty i ubogi w zdadną uprawy ziemi, jest już tak przeludniony, że z konieczności musi szukać terenów dla osiedlenia nadmiaru ludności, z konieczności też szukać nowych dróg ekspansji. Ograniczenie emigracji do Ameryki akcją tę potęguje znacznie.

Nielitościwa i nieubłagana konieczność ekonomiczna zmusza więc dzisiejszych Włochów do realizacji spadku moralnego wszechwładnego niegdys Rzymu, do utworzenia nowożytnego państwa rzymskiego o charakterze światowym.

Dla dokonania zaś tego epokowego dzieła nadchodzą czasy dla Włoch niezwykle korzystne. Państwo to wyszło bowiem zwycięsko z wielkiej wojny światowej, rozszerzając znacznie i korzystnie swe posiadłości, przetrwało następnie okres powojennego rozprężenia, w ostatnich czasach nawet skonsolidowało się wewnętrznie z zadziwiająco wytrwałością.

Lud włoski w okresie lat ostatnich dał godne podziwu dowody ładu i dyscypliny. Dał również dowód, że godny jest żyć w przyszłym wielkim państwie rzymskim.

nie napewno przy jego dalszych wysiłkach, przy wytrwałej woli, miłości, wreszcie zgodnej i świadomej ofierze wszystkich obywateli włoskich

Wszystko dziś przemawia zatem, że wysnione długo zmartwychwstanie starożytnego imperjum rzymskiego urzeczywistni się dzięki jedynie

energii i geniuszowi jednego człowieka, który potrafił stworzyć jedyny w swoim rodzaju ruch społeczny i polityczny, wyrosły z wielkiej tradycji, a oparty na psychice i rdzennych właściwościach narodu włoskiego.

Mussolini twórca i wódz faszystów dał Włochom olbrzymią, zapalającą

flumy ideę, wskazał drogi wiodące do sławy i potęgi. Idea ta, jak i świadomość tych nowych dróg przyszła we właściwym czasie, bo zdołała przetrwać i opanować je podporządkować swym wskazaniam.

I dzisiaj cała Europa patrzy z ciekawością, jak zmartwychwstaje we Włoszech starożytny duch, który zapłonawszy przed wiekami w małej osadzie latyńskiej odbił z czasem cały prawie, wówczas znany świat.

Celem więc, do którego zmierzają dzisiejsze faszystowskie Włochy, to Rzym, lecz nie święte miasto na siedmiu pagórkach, tylko Rzym cesarstwa, władza nad światem, państwo rzymskie, „Imperium Romanum“.

Czy porwanie dziecka jest przestępstwem?

Pani X. po 14-tu latach pożycia małżeńskiego wskutek brutalnego postępowania z nią męża zmuszona była mieszkanie jego opuścić. Jedyną myślą zmaltretowanej kobiety było odzyskanie jej 13-letniego synka którego ona pragnęła wychować, a któremu jej współmałżonek nie pozwalał nawet z matką rozmawiać. — Plan odzyskania syna postanowiła nieszczytnie matka zrealizować choćby siłą. Oto pewnego dnia w Warszawie przed znanym gimnazjum w śródmieściu oczekuje samochód a w nim zawołowana matka 13-letniego Karola, ucznia 3-iej klasy wychodzącego właśnie ze szkoły. Do chłopca podchodzi druga dama — przyjaciółka matki i po chwili z nią rozmowy chłopiec znajduje się już w uściskach matki w pędzącym samochodzie. Krótko mówiąc matka przy pomocy swej przyjaciółki — porwała syna, wywiozła do Zakopanego i ulokowała tam pod swym okiem w gimnazjum. Porzuciła syna i ojciec dowiedziawszy się o tem so zeznało, zwrócił się do władz policyjnych z żądaniem dostarczenia mu porwanego dziecka i ukarania winnych gwałtu. Sędzia śledczy, o którego sprawa się oparła musi zdecydować kogo w sprawie niniejszej do odpowiedzialności pociągnąć można. Poszkodowany ojciec żąda surowej kary zarówno dla swej żony jak i dla jej przyjaciółki, jako współwinowajczyni. Kodeks problem ten rozwiązuje nieco inaczej: Oto artykuł 502 par. 1 obowiązującego w b. Kongresówce prawa, dekretuje wyraźnie: winny porwania lub ukrycia cudzego dziecka nie mającego lat 14 ulegnie karze więzienia od 1-go do 6-iu lat.

Z tekstu powyższego wynika, iż przestępstwo porwania jest występkiem, a więc tak samo jak naprzykład przy kradzieży lub oszustwie wszyscy uczestnicy ulegają karze. Jednakże ustawa mówi o porwaniu dziecka cudzego, a zatem rodzice picmiotem przestępstwa być nie mogą, i czyn matki w dany wypadku pozostaje mu — karnie obojętny, a kara więzienia wymierzona może być, tylko zaufanej przyjaciółce, sprawcy porwania; analogicznie stanowisko z powyższym zajmują ustawy karne innych b. dzielnic naszego państwa, przewidujące karę za oszustwo, kradzież, porwanie, itp.

Wskazywane przez Komisję Kodyfikacyjną RP. projekt części szczegółowej K. Karnego zajmuje się interesującą nas materią w dziale zatytułowanym: „Przestępstwa przeciw związkom rodzinnym“. Sam tytuł wskazuje, iż zaakcentowany jest tu silnie moment ochrony więzów rodzinnych. Artykuł 116-y wymienionego działu przewiduje sankcję więzienia na tego „któ ukrywa lub zamienia dziecko“.

Jak z powyższego wynika karane tu

jest ukrycie lub zamiana dziecka, o porwaniu zaś wyraźniej mowy niema. Tekst za cytowany zawarty jest w projekcie wstępnym komisji kodyfikacyjnej, zawierającym jedynie szkice poszczególnych stanów faktycznych przestępstw i dlatego należy być pewnym, iż przy przeprowadzaniu obecnie redakcji szczegółowej stan faktyczny porwania do ustawy wprowadzony zostanie.

A.S.P.

Wieści z kraju.

Powrót zwycięskich jeźdźców polskich do Warszawy.

Wczoraj do Warszawy pociągami paryskim o godz. 9.30 zrana przybyli zwycięscy kawalerzyści z N. - Jorku ppłk. Rommel, rotm. Antoniewicz i por. Starnawski.

Na dworcu zgromadził się przedstawiciel władz cywilnych i wojskowych, komitetu przyjęcia, związków sportowych, policji prasowej i publiczności.

W imieniu władz wojskowych powracających jeźdźców powitał na dworcu szef departamentu kawalerji gen. Tokarzewski, po czym orkiestra i p. szwoleżerów odegrał fanfary.

Imieniem komitetu przyjęcia — przemawiał gen. Rommel, witając zwycięzców w murach stolicy i winszując im sukcesu.

Na przemówienie to odpowiedział szef ekipy ppłk. Rommel.

Zgromadzona na dworcu publiczność zgłotała mistrzowski jeźdźcom serdeczną owację.

O godz. 11 ekipa jeźdźców złożyła raport służbowy szefowi departamentu kawalerji min. spraw wojskowych, poczem zameldowała się wiceministrowi gen. Konarzewskiemu.

Wieczorem o godz. 20-iej odbyło się w kasynie sztabu generalnego oficjalny obiad, w czasie którego zostały zwycięskim kawalerzystom wręczono złote medale pamiątkowe.

Aresztowanie b. pos. Dymowskiego

Jak już wczoraj donieśliśmy we wtorek przed południem, na żądanie władz sądowo-śledczych został aresztowany były poseł Tadeusz Dymowski pod zarzutem nadużyć finansowych w Banku Narodowym, którego był dyrektorem.

Aresztowanie p. posła Dymowskiego nastąpiło na skutek licznych skarg natury kryminalnej. Skargi te wpłynęły do prokuratora, dotychczas jednak nie można było sprawom nadać należytego biegu ze względu na nietykalność poselską. Dopiero obecnie po wygaśnięciu mandatów poselskich prokurator mógł rozpocząć energiczne postępowanie przeciw p. Dymowskiemu.

Wpłynęło dotychczas do prokuratora sze-

mowskim aferą uprawiana pod firmą Banku Narodowego. Nadużycia zostały wykryte przez inspektora bankowy ministerstwa skarbu w czasie likwidacji wspomnianego banku. M. in. stwierdzono sfalszowanie bilansu „Banku Narodowego“.

Niezależnie od tego znalazł się p. Dymowski w kolizji z kodeksem karnym z tytułu wystawiania czeków bez pokrycia, zawierania podejrzanych transakcji przy kupnie większych obiektów, wystawiania fałszywych weksli i t. d.

Pozatem władze sądowe zainteresowały się placem, który ongiś stanowił własność towarzysza „Rozwój“, a obecnie prawem

Oświadczenie Marszałka Piłsudskiego w sprawie zatargu z Litwą.

P. Prezes Rady Ministrów, Marszałek Piłsudski, udzielił następującego wywiadu:

„Nota nasza, rozesłana do wszystkich państw, gdzie jesteśmy reprezentowani, zwraca się do tych państw z prośbą o pomoc w pracy naszej nad zniesieniem stanu wojny na naszych granicach. Stan wojny, utrzymywany w stosunku do nas przez Litwę, jest jedynym istniejącym w chwili obecnej na świecie; jest więc anomalią i stanem chorobliwym tego zakątka kuli ziemskiej. Granice nasze z Litwą są z tego powodu całkiem niepodobne do innych na świecie. Stanowią one tu przedmiot stałej trwogi i niepokoju, gdyż tu żadna praca normalnie prowadzona być nie może, gdzie, jak dawniej na dzikich stepach naszych kresów, praca idzie jedynie pod osłoną broni, gdzie brat nie może latami widzieć brata, matka umierająca nie może pożegnać na łożu śmierci dzieci, gdzie nie można mieć żadnego, drobnego nawet interesu, gdzie wieść potrzebna, czy pilna, od swoich bliskich dochodzi, pomimo małej przestrzeni, dopiero po tygodniach czy miesiącach. My, Polacy, pomimo to wszystko, utrzymaliśmy stale stan pokoju, spodziewając się wytrwać i spokojnie zachowaniem się przyzywać przeciwników do pokoju, ustalić ten stan i przetrwać w nim, szukając lekarstwa na błędy stanu wojny — w czasie.

Gdy nie z naszego powodu i nie z naszego zażalenia sprawa ta przeszła do Ligi Narodów, stan rządu p. Waldemarsa stał się nerwowym i podnieconym tak dalece, że rozpoczęto zarządzanie mobilizacyjne. Gdy mi się o tem dowiedział, spędziłem noc całą na szkuciu decyzji. Nie mogłem nie wiedzieć skutków opóźnienia naszej mobilizacji. Pomimo, iż wiedziałem, że w krótkim czasie zwycięstwo będzie moje, lecz drżąc musiałem, że groza wojny wisi nad temi częściami kraju, które staną w pozodzie, gdy nie zdążą na czas, biegnąc tam z pomocą. Rozum i logika wojny każe spieszyć z odpowiedzią na mobilizację przyspieszoną pracą, by się nie dać wyprzedzić przeciwnikowi — każda godzina bowiem opóźnienia grozi gdzieś komuś śmiercią czy ruiną bytu. Trzy dni wojny, który sam rząd litewski narzuca od tak dawna, miałem przemyślaną tę chwilę, gdy wypadnie mi decydować o naszej odpowiedzi.

Tym razem sprawa stanu wojny oddana jest na forum międzynarodowe, gdzie praca pokoju a nie wojny są prawdą wyznawaną. Zdecydowałem więc za wyższą racją stanu i za wyższą logiką i już nazajutrz zadeklarowałem Panu Ambasadorowi Francji, że zdecydowałem nie mobilizować, czekać na decyzję Rady Ligi Narodów w odpowiedzi na naszą notę.

Uważam za swój obowiązek wyjaśnić te względy, które sytuację czyniły najcięższą, gdy wazył motywy, które przemoły prostą decyzję o mobilizacji. Prezes rządu litewskiego p. Waldemaras wzbudza we mnie obawę z powodu stanu swego umysłu, jest zdaniem mojem, niepoczytalnym. W wymuszonych na nim pertraktacjach z nami uznał, że jest z nami w stanie wojny i żądał, by Polska za zmniejszenie stanu wojny czemkolwiek mu zapłaciła, tak jak gdybyśmy tę wojnę już przegrali. Powiedzieć można, że jest tylko beczelny. Teraz w jednej ze skarg na nas dowodzi, że Piłsudski swoim wyjazdem do Wilna skąd pochodzi i gdzie ma swą rodzinę, zagroził bytowi państwa litewskiego. Bardzo wdzięczny byłbym za ten komplement świadczący o potęgę mojej osoby, lecz każdy przyzna, że to argument zaczerpnięty z bogactw rozumu ludzi, przebywających w szpitalu warjatów. Ot, dalej jeden z argumentów z noty dyplomatycznej tego pana: Za stan pokoju Polska ma zapłacić pomocą niedołężnej gospodarce tego pana w Kłajpedzie, dając

gwarancję wywozu pewnego quantum swych towarów przez Kłajpedę. Lecz wobec tego, że większość towarów będzie pochodzić z Wileńszczyzny, pan Waldemaras oświadcza, że właściwie prawnie należą one do Litwy, więc można je skonfiskować po drodze nim przyjdą do Kłajpedy, której być ma być podtrzymany wywozem z Polski. Gdy dodam, że ten superpatryota litewski był długi czas Rosjaninem potem Niemcem i wreszcie Litwinem — to każdy mi przyzna, że mamy do czynienia ze zjawiskiem nie małym szpitalnym. Gdy więc pomyślałem, że w stanie nerwowego podniecenia mogą być czynione nie-poczytalne kroki, które łatwo wywołać mogą decyzje prowokujące gwałtem Polskę, z wielkim ciężarem na duszy ulegałem — że powtórzę: wyższej racji stanu i wyższej nad wojnę i jej prawdy — prawdzie pokoju.

Uważam więc w obecnej chwili za swój obowiązek zwrócić się z apelem do swych współobywateli by ze spokojem umiarem i należytą powagą zechcieli zachować się wobec groźby do nas skierowanej, gdy miecz się znajduje w ręku szaleńca. Proszę wszystkich o spokój i spokojny stosunek do wieści i plotek, które w takich czasach krążą. A przy zachowaniu takiego spokoju ufam, że po przejściu kryzysu, w co chcę wierzyć, będziemy dumni, iż wbrew oczekiwaniom wszystkich wrogów naszych wykazemy tę prawdę siły, którą daje opanowanie siebie, tak potrzebne we wszystkich ciężkich chwilach.

Wreszcie jeszcze jedno. Przy okrutnych prześladowaniach, jakie teraz panują na Litwie w stosunku do przeciwników rządu, wielu z Litwinów szuka ucieczki i przytu-

ku na naszej ziemi. Jeżeli żalować można, że dzięki stanowi wojny nie mogliśmy współżyć ze swymi, tak drogimi sercu wielu współrodaków, sąsiadami, to gdy wreszcie z powodu nieszczęść w ich kraju przybyło do nas liczne ich gromy, wzywam wszystkich do okazania im gościnności i pomocy w ich biedzie. Polska zna z tak niedawnej przeszłości, co znaczy dola emigranta, niepewnego swej przyszłości i przebywającego w bólu tęsknoty za swym zagorem. Najpiękniejsze perły naszej poezji, które duszę naszą rzeźwiły, powstały z pracy takich emigrantów. Niech nie zaznają, gdy są u nas, gorzkiego chleba pogardy i niechęci.

Echa potwornego mordu w Łodzi.

Ślepe narzędzie mordu, Starczewski, jest człowiekiem anormalnym.

Onegdaj Sąd Okręgowy w Łodzi rozprawywał sprawę o zabójstwo Amalii Ciszkowej. Jako oskarżyciel publiczny występował podprokurator Żabiński; oskarżonych bronił między in. adw. Ignacy Etlinger. Sprawa wzbudziła zainteresowanie. Sala została więc szczelnie zapelniona przez publiczność.

Według aktu oskarżenia przebieg zbrodni był następujący. W dniu 12 czerwca r. b. zam przy ul. Rzgowskiej 46 Janina Izykowska zauważyła jakiegoś mężczyznę przed sklepem z instrumentami, należącym do Ciszków, który wszedł do środka. Po chwili drzwi otworzyły się i wybiegł z nich ten sam mężczyzna, pokrąwawiony, a za nim w drzwiach ukazała się Ciszkowa, wołając: „Łobuz zabił mnie!” Jeden z przechodniów rzucił się w pogoń za uciekającym mężczyzną, który wpadł w podwórze domu nr. 40 i wskoczył na parkan. Ścigający wdrapał się za nim i po krótkiej walce obaj spadli na drugą stronę.

Uciekający wyrwał się, lecz został przy pomocy posterunkowego Janickiego zatrzymany i odprowadzony do komisariatu gdzie okazało się, że jest to Stefan Starczewski. Był on powalany krwią i przyznał się do zamordowania Ciszkowej, mówiąc, że uczynił to za namową męża jej Feliksa Ciszka, który obiecał mu 1000 zł.

W czasie, gdy ścigano mordercę, kilka kobiet weszło do mieszkania Ciszkowej, która oświadczyła, że ten „łobuz” zadał jej uderzenia nożem i dodała, że nie zna jego nazwiska. W szpitalu zmarła. Na skutek obnowy przez Starczewskiego został zaarrestowany Feliks Ciszek we wsi Jesienia, gm. Gruszczycy w mieszkaniu Józefa Wierczkowskiej, u której od dłuższego czasu po rozejściu się z żoną mieszkał.

Feliks Ciszek do winy się nie przyznał, twierdząc kategorycznie, że Starczewskiego nie zna i nigdy go do zbrodniczego czynu nie namawiał. Jednakże zeznania świadków były obciążające dla Ciszka. Małżeństwo jego od samego początku było nieszczęśliwe. Ciszek prześladował żonę za jej niemoralne prowadzenie się i w końcu opuścił ją aby zamieszkać u Wierczkowskiej. Starczewski przytoczył dokładne rozmowy z Ciszkiem w sprawie zamordowania jego żony oraz opisał przebieg samej zbrodni. Według jego słów rozmawiał on początkowo spokojnie z Ciszkową, opowiadając jej o życiu męża z Wierczkowską, a kiedy ta się uniosła gniewem, uderzył ją nożem w okolicę serca, poczem chciał wyjść, jednak Ciszkowa zagroziła mu drogę stanąwszy mu

dziś ładami, wówczas uderzył ją po raz drugi, poczem wyjął z kieszeni półkoszulek i otarł nim rękę. Wówczas wypadły mu z kieszeni organki, z którymi w ręku znaleziona została Ciszkowa. Postać Starczewskiego robi wrażenie degenerata. Z zeznań rodziny wynika, że od 7 lat nie chodził on i nie mówił i uchodził on w pojęciu rodziny

Przed olbrzymim procesem „Białoruskiej Hromady“.

Śledztwo w sprawie „Białoruskiej Hromady“ dobiega końca.

Proces w tej wielkiej sprawie o knowania antypaństwowe odbędzie się z początkiem lutego w Warszawie. Na ławie oskarżonych zasiądzie około 400 osób z b. p. o. s. Holowaczem na czele. Świadców ma być powołanych około tysiąca. Akta sprawy obejmują kilkadziesiąt grubych tomów. Władze sądowe znalazły się w dużym kłopotcie. Oto o ile tysięcy powołanych świad-

ków można przesłuchać serjami, o tyle co do oskarżonych procedura sądowa wymaga, aby wszyscy oni jednocześnie byli obecni podczas rozprawy. Nie do pomyślenia jest jednak umieszczenie 400 oskarżonych w jednej sali sądowej. Władze sądowe będą zmuszone zdecydować się wobec tego na odwołanie jakiegoś obszernego specjalnego pomieszczenia dla przeprowadzenia tego wielkiego w całym tego słowa znaczeniu procesu.

Z Piotrkowa i okolicy.

Posiedzenie Powiatowej Komisji Rolnej.

W dniu 29 b.m. pod przewodnictwem członka Wydziału Powiatowego p. Wł. Fijałkowskiego odbyło się posiedzenie Powiatowej Komisji Rolnej przy Sejmiku. Na porządku dziennym posiedzenia pomiedzy innymi były sprawy następujące. Opracowanie regulaminu Komisji, zajęcie się sprawą wywoływania hipotek dla gospodarstw małorolnych i ulatwienia przy uzyskiwaniu pożyczek przez drobnych rolników w Państwowym Banku Rolnym; wreszcie kwestja wprowadzenia przymusowego ubezpieczenia żywego i martwego inwentarza rolnego od ognia na terenie powiatu.

Po szczegółowym rozpatrzeniu projektowanego regulaminu Komisji nadesłanego przez Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego w Warszawie wprowadzono do tego projektu kilka zasadniczych poprawek, niektóre artykuły postanowiono przerobić

całkowicie i poprawiony w myśl tych postanowień regulamin zdecydowano przyjąć dopiero na następnym posiedzeniu.

Najwięcej czasu poświęcono rozpatrywaniu sprawy ulatwień przy wywoływaniu hipotek dla gospodarstw małorolnych.

Podstawą do dyskusji był projekt zgłoszony przez Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w Łodzi. Projekt ten polega na tem, że Wydział Powiatowy powołałby radę prawną, któryby się zajął wywoływaniem hipotek dla gospodarzy małorolnych i zaangażowaniem specjalnego technika dla przeprowadzenia pomiarów i sporządzenia niezbędnych przy wywoływaniu hipotek planów! Wreszcie projekt szedł w tym kierunku, aby Powiatowy Związek Komunalny przychodził równocześnie z pomocą kredytową pod tym względem.

Po długiej dyskusji i gruntownym rozwa-

123

MACOCHA.

Teresa skłopotana i zaniepokojona wiele, znajdowała się sama w pokoju, pani Daumont żegnała ją właśnie słowami:

— Miejmy się na ostrożności. Być może, iż zajdzie jakaś nieprzewidziana komplikacja... Wszystkiego jeszcze obawiać się należy...

Zawikłanie nadeszło wraz z listem hrabiny. Eugenja czytała coś, lub też raczej udawała, że czyta w chwili gdy jej panna służąca oznajmiła, iż ktoś przyniósł list dla wręczenia jej osobiście...

— Niech wejdzie — rzekła, starając się ukryć pomieszanie.

— Poznaję cię — powiedziała po chwili do wprowadzonego służącego — jesteś zaufanym hrabiny Kauravieff. Czegoż ona żąda odemnie?

Zamiast odpowiedzi, lokaj podał list Róży. Eugenja wzięła go, rozdarła kopertę ręką drżącą i przeczytała te wyrazy:

„Pani!

„Jestem przy moim ojcu, który dzięki Najwyższemu odzyskał rozum i odnalazł wszystkie swoje wspomnienia. Zapewniłam ocalenie mojej

matki i twoje, pani... Ojciec mój żyje sobie widzieć was obie, ażeby powiedzieć, iż przeszłość już dlań nie istnieje, i że z głębi duszy przebacza wam to, co wycierpiał. Przybądź więc zaraz z moją matką, przybądź nie tracąc chwili, ponieważ was o-czekuje i niecierpliwosc jego jest wielka. Przybądź. Idzie tu o wasz spokój, o wasze szczęście, a być może także i moje.

Paulina Dauberive.”

— Czy pani ma co do rozkazania? — zapytał służący, gdy Eugenja skończyła czytanie listu.

— Jakes tu przybył?

— Powozem, który nam oddać do dyspozycji pani, ażeby je zawieźć do pałacyku Kouravieff.

— Dobrze. Czekaj na nas.

Macocho tylko włożyła kapelusz, narzuciła okrycie i udała się do apartamentu córki.

Teresa płakała.

— Lzy nic nie pomogą — powie-działa Eugenja, podając jej list Róży.

— Czytaj!...

Pani de Lorbac wzięła list do ręki. Podczas przebiegania oczami kilku skreślonych wierszy, lzy nie przestawały płynąć po jej policzkach.

— Moja córko, moja droga córko! — powtarzała przyciskając do ust pa-

pier, do którego dotykały się palce jej dziecka.

— Było to jej obowiązkiem nas ocalić — powiedziała macocha. — Zrobiła to... To dobrze... Teraz chodź — Głosem zdławionym, zaledwie do-słyszalnym, Teresa jeszcze mogła się zapytać:

— Chcesz mnie zawieźć do Gastona Dauberive?

— Tak, trzeba!

— Ale Gaston, to przeszłość ży-

jąca...

— I ocalenie także!

— Gdy mnie zobaczy, będzie mnie przeklinał.

— Nie, ponieważ córka twoja pisała, iż oczekuje aby przebaczyć. Czy myślisz, iż córka twą wciągnęłaby nas w zasadzkę?

— Obawiam się...

— To szaleństwo. Czegoż właściwie się obawiasz?

— Nie wiem, ale drzę czegoś.

— Powtarzam ci, żebyś pojechała. Tak trzeba, ja tak chcę!

Jeszcze raz ugięła się przed postanowieniem silniejszym niż jej własne. Po kilku chwilach była gotowa do wyjścia.

Pani Daumont wzięła ją pod rękę i szesła ze schodów, kierując się ku oczekującej karecie. W tymże sa-

mym czasie wchodził do domu Rene.

Widział wszystko, ale nie mógł nic zrozumieć. Przybrana jego matka i pani Daumont udają się do pałacyku hrabiny Kouravieff. Jakż się wód je tam prowadzi? Szło bezwątpienia o Różę, jej los miał się rozstrzygnąć...

Rene myślał, iż oszaleje wobec nierozwiązanej zagadki. W jednej chwili zdawało mu się, iż traci sposobność zastanawiania się nad tem, co się dzieje. Wśród chaosu jaki powstał w jego głowie, jedno tylko pragnienie pozostało wyraźne...

— Muszę iść do ojca opowiedzieć mu o wszystkim i zażądać jego rady...

I otworzywszy drzwi pałacyku, wpadł jak huragan do gabinetu pana de Lorbac.

Ten podniósł głowę i wydał okrzyk zadziwienia widząc przed sobą syna bladego z oczami przestraszonymi, twarzą mienioną.

— Rene, co ci jest? — apytał natychmiast.

Młody człowiek mógł wymówić jeden tylko wyraz:

— Róża...

— Róża? — powtórzył doktor. — Matka twoja powiedziała mi, że się udała do folwarku Rosiers.

Kino-Teatr „MODERN“

Tomaszów Maz. ul. Piłsudskiego L. 6.

Od piątku 2 grudnia i dni następnymi! Clou sezonu!

Krzyżowa droga białych niewolnic

(Z zakutis nierządu)

Krzyk 100.000 niewinnych ofiar. Dramat z prologiem. W rolach głównych: odtwórcy dra Mabuse, RUDOLF KLEIN ROGUE i MARY KID. Nad program wesoła komedia w 2-ach akt.

zeniu postanowiono: a) zwrócić się z prośbą do Okręgowego Urzędu Ziemińskiego o współpracę w tych sprawach z Powiatową Komisją Rolną zwłaszcza w sprawach o ile chodzi o wioski dotychczas nieskomasowane; zwrócić się do Wydziału Powiatowego w Łodzi o wyjaśnienia, jak sprawa ta na terenie tamtejszego powiatu została rozstrzygnięta; c) przeprowadzić pertraktacje z jednym z prawników na terenie m. Piotrkowa i ustalić na jakich warunkach podjąłby się prowadzenia całej tej akcji; d) zaproponować Sejmikowi wstawienie do budżetu na przyszły okres budżetowy odpowiedniej kwoty na te cele; wreszcie po gruntownym zastanowieniu się postanowiono wystąpić do Wydziału Powiatowego i Sejmiku z gorącą prośbą o jak najusilniejsze poparcie czynionych już od dłuższego czasu przez Powiatową Kasę Oszczędności w Piotrkowie starań, o otwarcie w Piotrkowie agencji lub oddziału Państwowego Banku Rolnego, bowiem Kasa Oszczędności podjęła te inicjatywy już od kilku miesięcy i jakkolwiek ma pod tym względem zapewnione poparcie bardzo poważnych czynników i sprawa ta znajduje się na dobrej drodze, jednak Komisja uważa, że poparcie starań Kasy przez Samorząd Powiatowy odnieść będzie mogło poważniejszy skutek.

Sprawa otwarcia oddziału lub agencji Banku Rolnego w Piotrkowie ostatnio stała się przedmiotem publicznych dyskusji

Ważne dla Pań!
Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, że z dniem 26 listopada 1927 roku został otwarty w Piotrkowie

SALON FRYZJERSKI dla Pań
przy ul. Legionów Nr. 15, front (wejście z sieni).

pod firmą „Stefan, Władysław i S-ka”
Jako rutynowani fachowcy—specjaliści w swym zawodzie, zapewniamy naszym Szanownym Klientkom najlepszą obsługę. Czesanie włosów długich i krótkich—Strzyżenie, farbowanie włosów, brwi i rzęs, ondulacja. Masaż twarzy—Manicure—Wyroby włosów

CENY PRZYSTĘPNE! CENY PRZYSTĘPNE!
Polecamy się — Z poważaniem
STEFAN WŁADYSŁAW
b. współpracownik Zakładu Wp. Kaczyńskiego. b. współpracownik Zakładu Wp. Piaseckiego
wraz ze współnikiem z Warszawy. 12.104

i przez jedno z pism tutejszych została oświetloną niewłaściwie.

Powiatowa Kasa Oszczędności jako inicjatorka tego projektu (a nie owo pismo) i jako instytucja, która najbliższej styka się z drobnym rolnictwem od razu postawiła to zagadnienie na właściwej drodze i najprawdopodobniej uda się jej tę kwestję załatwić pomyślnie.

Oprócz tego postanowiono wystąpić z wnioskiem do Wydziału Powiatowego, aby w Powiatowej Kasie Oszczędności już obecnie został utworzony specjalny fundusz dla

spółek wodnych przy przeprowadzaniu melioracji.

Kredyty na ten cel w wysokości 15 tysięcy złotych zostały w swoim czasie przez Sejmik uchwalone.

Po załatwieniu wreszcie sprawy ubezpieczenia żywego inwentarza w ten sposób, że Wydział Powiatowy obejmie patronat i inicjatywę nad zakładaniem stowarzyszeń ubezpieczeniowych przy urzędach gminnych — rozpatrzono cały szereg drobnych spraw bieżących, poczem posiedzenie zostało zamknięte.

Szkodnictwo społeczne.

Sprawa tajnego wyszynku alkoholu tylokrotnie przez nas poruszana bynajmniej nie przestaje być żywotną, bowiem istnieją ludzie, którzy bez względu na publiczne ich napiętnowanie starają się powiększyć swe legalne dochody w sposób nie przysparzający im bynajmniej dobrej sławy.

W najkarniejszym społeczeństwie zdarzają się oczywiście osobniki wyłamujące się z pod praw określonych gwoździ korzyści osobistych; są to jednak wyjątki, które piętnuje szerszy ogół; niestety! ze smutkiem stwierdzić musimy, że u nas te wyjątki nie są bynajmniej nieliczne.

Jednym z częstszych przestępstw dzisiaj jest tajny wyszynk alkoholu, który, przynosząc poważne straty dla Skarbu Państwa zapelnia jednocześnie w łatwy i szybki sposób kieszenie sprytnych przedsiębiorców. Nie dość jednak tego, że ludzie ci okradają najwyraźniej Skarb Państwa — szerzą oni demoralizację wśród odwiedzających ich przedsiębiorstwa gości, grając na najniższych namiętnościach człowieka. Goście owi uważają za swój święty obowiązek bronić właściciela, chowając wykrytą przez policję wódkę i wszechynając z funkcjonariuszami prawa najordynarniejsze awantury — tak więc, jak zwykłe w życiu — jedno przestępstwo pociąga za sobą drugie, wywołując cały szereg ujemnych dla ładu społecznego konsekwencji; w sprawach tych uderza przede wszystkim brak szacunku dla przedstawicieli władzy — jest to rzecz absolutnie nie dopuszczalna, aby mundur policji polskiej nie był dostateczną rękoiścią, iż funkcjonariusz, spełniający swoje obowiązki służbowe — nie będzie narażony z tytułu swej służby na jakiekolwiek obelgi.

Każdy członek społeczeństwa szanując mundur żołnierza, jest to najzupełniej proste i całkiem odruchowe, a wszak nic nie ujmując z całego pie tyzmu, jaki mamy dla Armji Polskiej, musimy jednocześnie zastanowić się, iż żołnierz broni swą pierś społecznej w chwilach nadzwyczajnych występuje zawsze siłą skoordynowaną, wie o grożącym mu niebezpieczeństwie, gdy tymczasem policjant stoi na straży bezpieczeństwa publicznego w najnormalniejszym trybie życia Państwa, nieprzyjaciel czyha na niego nieledwie bezustannie, bowiem każdy przeciętny przechodzień może się nim okazać. Wypadki, gdy boha-

terski funkcjonariusz, pozbawiony nie ledwie, a w każdym razie mocno skrópowany w swych środkach obrony, pod na placówce — są na porządku dziennym. Uposażony słabo, odziany niedostatecznie podczas słońca i mrozów, nie otrzymuje on wzamian od społeczeństwa nawet tej moralnej satysfakcji jaką jest głęboki szacunek, bowiem do dziś jeszcze niestety tkwi w nas, w krew zakorzeniona pamięćka, pozostawiona nam przez rosyjską niewolę — pewien specjalny rodzaj lekceważenia, pewien specjalny sposób traktowania, jaki się ma dla istot niższych — widzimy na każdym kroku nietylko wśród sfer prostych, ale nieraz nawet wśród inteligencji.

Czas najwyższy przetrzeć oczy, spojrzeć jasno w jądro tej całkiem niesprawiedliwie postawionej u nas sprawy, której traktowanie utarło się prawem kaduka.

O honor tego policjanta, o część dla jego murduru, który, nie zapominajmy reprezentuje w danym momencie

Najwyższą władzę Państwa — upomnieć się musimy z całą stanowczością żądając od odnośnych władz surowych represji w każdym poszczególnym wypadku.

Wracając do sprawy tajnego wyszynku alkoholu nadmienić musimy, iż goście korzystający z tego nadużyli są najczęściej jak najhjäniebniej za własne pieniądze oszukiwani, bowiem przeważnie dowiezionem jest, iż handlujący potajemnie alkoholem, rozrabiają spirytus domowym sposobem, bynajmniej nie żałując wody i, gdy gość jest już dostatecznie „utulany” podają jaknajlepszy roztwór.

Ostrzegamy więc publiczność, aby sama, z własnej inicjatywy, wnikała w te wszystkie, zdaje się, najzupełniej słuszne argumenta, pomagając za miast przeszkadzać funkcjonariuszom policji w przychwytywaniu szkodników Skarbu Państwa.

Jestto obowiązkiem obywatelskim każdego członka społeczeństwa.
St. Br.

Oskarżona o potworne meżobójstwo przed sądem.

W dniu dzisiejszym na wokandy Sądu Okręgowego w Piotrkowie znajduje się sprawa której okoliczności przedstawiają się w następujący sposób:
W dniu 19 lipca 1926 r. około godziny 5-jej rano we wsi Dzielupca gm. Dmenia pow. Radomsk. spłonęła stodoła Jana Kowalskiego. W zgłiszczach znaleziono spalone zwłoki Jana Kowalskiego oraz karabin bez kolby.

W dniu 20 lipca 1926 r. Sędzia Śledczy za rządził z udziałem lekarza oględziny i sekcję zwłok, co ujawniło: łańcuch przewieszony przez prawe ramię, pierś, lewą stronę szyi, założony na plecach na pętlę, w kości potyliczowej otwór o kształcie nieregularnego czworoboku, brzości tego otworu węgło nie nieregularnie, na szyi nie znaleziono brzości i po przecięciu dolna część czaszki przedstawiała pęknięcie. Opona mózgowa okazała się trudna, nieco przekrwiona, w okolicy otworu pokurczona i zeschnięta.

Biegły lekarz orzekł, iż Jan Kowalski około półtorej doby przed sekcją najprawdopodobniej otrzymał uderzenie tępym, twar-dym przedmiotem w tylną część głowy, co spowodowało złamanie i pęknięcie podstawy czaszki, wskutek czego nastąpił wstrząs mózgu, będący bezpośrednią przyczyną śmierci; rana najprawdopodobniej była zadana przed spalaniem, gdyż brzości otworu są opalone i pokurczone, uraz mechaniczny podczas pożaru w danym wypadku jest wykluczony, samo zaś spalanie nie może wywołać wyżej opisanego otworu i pęknięcia w czaszce; śmierć przez powieszenie nie jest również wykluczona.

Przeprowadzone w sprawie powyższej śledztwo ustaliło ponadto: Jan Kowalski miał lat 70, ożenił się po raz wtóry przed paroma laty z Balbiną z Zielińskich, liczą-

cą obecnie lat 31. Kowalski był zamożnym gospodarzem, miał 19 mórg ziemi, połowę zaś zapisał intercyzą przedślubną żonie swej, Balbinie. Kowalska była złą, zoną; prawie codziennie kłóciła się z mężem, który był człowiekiem spokojnym i chorym — od roku nie był w stanie pracować, na co Balbina skarżyła się do Józefa Wiśniewskiego, mówiąc „dokąd ja się będę tak męczyła sama”. Powszechnie mówiono na wsi, że Kowalska zdradza męża z Andrzejem Rajchertem. W przeddzień pożaru w dniu 19 lipca opuścił Kowalskich ich służący Antoni Kościółka. W dniu 19 lipca spłonęła stodoła Kowalskich, gdy do pożaru przybyła z pomocą straż ogniowa z Dmenia, Balbina nie chciała straż tej wpuścić na podwórze Zapytana o męża swego Balbina powiedziała, że mąż jej podpił stodołę i uciekł.

Podczas pożaru Kowalska wzywała obecnych, by ratowali znajdujący się w oborze jej inwentarz żywy, a dopiero po upływie pół godziny powiedziała, gdy o tem wspomniał Andrzej Rajchert, iż mąż jest w stodole. Tenże Rajchert dodał: „niechaj się tam pali”. Ogień objął już wtedy dach stodoły i wejść do wewnątrz nie było można. Znaleziono zwłoki wydobywano w ten sposób, że uderzenie w tylną część głowy było wykluczone.

Balbina Kowalska mówiła do prowadzącego dochodzenie st. przod. Zabka, iż mąż jej przed pożarem zachowywał się nienormalnie; chciał w jej nieobecności pozabijać swe dzieci przyzykowanym w tym celu długim, pałką i siekierą, lecz ona odebrała mu to i potoczyła w oborze, gdzie doła krowy; po chwili, jak zeznała Kowalska przyszedł do niej mąż czarno ubrany, mówiąc: „kochana żono, zęgnam cię, idę w swoje strony” poczem wszedł do stodoły,

przedtem oblawszy sobie ręce naftą; Kowalska pobiegła do Rajcherta o pomoc; Rajchert przybył, jednak do stodoły nie wszedł a następnie udał się do domu; po odejściu Rajcherta poczęła się niezłownie palić stodoła.

Badana u sędziego śledczego Kowalska dała następujące wyjaśnienie: mąż jej nosił się już od dłuższego czasu z zamiarem popełnienia samobójstwa, w dniu pożaru przyszedł do obory, gdzie doła krowy, ubrany w czarny garnitur, mówiąc: „żono idę w swoje strony” następnie udał się do obory, gdzie chciał zabić dzieci, zanim po pewnym czasie udała się ona i zobaczyła go z zalamanymi rękoma przy łóżku dzieci, przy głowie starszego chłopca leżała „pałka”, którą ona zabrała i schowała; mąż wyszedł z pokoju dzieci do warsztatu stolarskiego, wziął młotek i dłuto, które jednak Kowalska zabrała mu; wówczas Kowalski powiedział: „i tak mnie nie obronisz” poczem u dał się do stodoły, zamknął za sobą drzwi i po chwili Kowalska usłyszała klepanie ko sy; przerażona pobiegła do Andrzeja Rajcherta o pomoc, jednak on do stodoły nie wszedł i wrócił do domu.

W tym czasie spostrzegła iż stodoła płonie.

Mąż miał lat 70, intercyzą przedślubną za pisał jej połowę majątku; pozycje jej z mężem było dobre, dopiero od pewnego czasu mąż zrobił się nieznośny.

Na podstawie powyższych danych Urząd Prokuratorski oskarża Balbinę Kowalską o to, że około g. 5-jej rano w sposób, powodu jący szczególne cierpienie pozbawia życia męża swego Jana Kowalskiego, którego tę pym, twardym przedmiotem uderzyła w tylną część głowy, co spowodowało złamanie i pęknięcie podstawy czaszki oraz wstrząs mózgu, będący bezpośrednią przyczyną śmierci, a następnie zniszczyła przez podpalenie stodołę, stanowiącą jej i męża własność, wiedząc, iż znajdujący się tam jej mąż Jan Kowalski, którego życiu groziło niebezpieczeństwo.

Oskarżona odpowiada z art. 455 p. 1 i 9 oraz 563 cz. 1p.3 K.K.

W sprawie tej zeznają świadkowie: W. Lesiakowski, W. Kowalczyk, J. Wyciekiewicz, J. Wiśniewski, W. Gliźniewicz; A. Rajchert, W. Zabek Ant. Kościółka; M. Murawiec; P. Witczak oraz na prośbę oskarżonej: B. Roziewicz, Cz. Gliźniewicz; J. Gliźniewiczowa; J. Bolacki, W. Stalka, W. Pałstorski. Dodatkowo zeznawać będą: Dr. Samuel Abusch (jeden z ważniejszych świadków) i ks. Józef Kozakowski.

Jako biegły występuje: dr. Wachholtz profesor Uniwersytetu Krakowskiego medycyny sądowej który przyjeżdża na sprawę specjalnie z Krakowa oraz dr. Rechniowski Skład sędziów stanowią: sędzia Tchorzewski jako przewodniczący oraz sędziowie Piazowski i Kubiński. Oskarża pr. Grałowski Broni mec. Rudnicki. Sekretarzuje apl. Ładnowski.

Z powiatu.

Kurs gospodarstwa kobiecego we wsi Proszeniu

W dniu 21 b. m. we wsi Proszeniu gm. Bogusławice rozpoczął się dwutygodniowy Kurs gospodarstwa wiejskiego; we dniu odbywają się praktyczne zajęcia gotowania i kroju, wieczorami zaś pogadanki teoretyczne, odbywają się one nietylko dla kobiet, lecz również dla mężczyzn.

Wkrótce odbędzie się szereg pogadek z dziedziny higieny, które wygłosi dr. Barcikowski z Wolborza.

W dniu 4 grudnia r. b. odbędzie się zamknięcie kursów, na które gosposie z Proszenia zapraszają z Piotrkowa przedstawiciele organizacji powiatowych.

Z gminy Moszczenica.

Wies Moszczenica wraz z kilkunastu wioskami położonymi w pobliżu wystąpiła z projektem wyodrębnienia tych wiosek z gminy Bogusławice i utworzenia z nich specjalnej nowej gminy w Moszczenicy.

Nowa gmina miałaby wszelkie warunki rozwoju i zdaje się, że starania podjęte przez mieszkańców Moszczenicy odniosą pożądany rezultat.

Natomiast starania mieszkańców gminy Ręczno o podział tej gminy na dwie nie są już w tej mierze uzasadnione i względny gospodarce przemawiają raczej za pozostawieniem stanu dotychczasowego.

Te dwie sprawy w najbliższym czasie muszą stać przedmiotem szczegółowych badań ze strony Starostwa w Piotrkowie.

BEZPŁATNE PREMIMUM

dla wszystkich prenumeratorów „GŁOSU TRYBUNALSKIEGO.”

Wpłacający prenumeratę „Głosu Trybunalskiego” za grudzień 1927 r., otrzymują bezpłatnie kalendarz ścienny do zrywania (blok ze ścianką) na 1928 rok,

Dotyczy to zarówno dotychczasowych prenumeratorów, jak nowozapisujących się.

Prenumerujcie „Głos Trybunalski”

Kino-Teatr

„CZARY“

Piotrków Legionów 11.

Dzisiaj i dni następnych! SZLAGIER SEZONU! Dawno oczekiwany najwspanialszy i najbardziej interesujący film doby obecnej ZAKAZANA DZIELNICA ALGIERU Wstrząsający dramat w 10-ciu aktach z życia awanturników, odsłaniający tajemnice afrykańskich domów rozpustu.

NA SCENIE! Gościnne występy NA SCENIE! nowozaangażowanych artystów Warszawskich

J. ERWESTÓWNA znakomita wodewilistka w swoim oryginalnym repertuarze.

EDI i THEO jedyny w swoim rodzaju niezrównany duet humorystyczno-ekscytryczno-muzykalny

TEATR

„ODEON“

Piotrków, Aleja 3-go Maja 11.

Od czwartku dnia 1 do niedzieli dnia 4 grudnia. Wybitny film francuski! BEZDOMNY Wzruszający dramat niedoli podrzutka w 10 akt. według słynnej powieści Hektora MALOTA «Bez Rodziny» W rolach głównych: znakomity HENRY BADUIN i genialny 13-letni LESLIE SCHAW.

NA SCENIE! Teatr Artystyczno-Literacki pod dyktando S. Siliwińskiego NA SCENIE! OPERETKA. OPERETKA.

Królewska zabawa

komiczna operetka w 2-ach aktach. Muzyka Helsona. Taniec «PIOTRKOWER TROT» wykona p. Winiarska.

KINO-TEATR

„APOLLO“

PLAC TARGOWY

Od 29 i dni następnych: Film najnowszej produkcji na rok 1928. JEJ DROGA DO SZCZĘŚCIA dramat erotyczny w 8 akt. Reżyserja: Feliksa Basch'a. W rolach głównych: Lucy Doraine, Conrad Veidt

NA SCENIE! Pożegnalne występy Zrzeszenia Artystów Scen Polskich NA SCENIE! JANUSZA SZYNDLERA i TAMARY GORŁOWNY.

1) Ukraiński taniec, 2) IWONKA podpurii humorystyczne, 3) Parodia «Markity» nieznanego potąd słowa. 4) «Antek z Bugaja» monolog ze śpiewami, 5) Polka, ojr... ojr... ze śpiewami wykonana przez Tamary Gorłównę i Janusza Szynclera. 6. Jedziem... jedziem... jedziem... w dal... Pożegnalny finał... i inne?... Humor... i jeszcze raz Humor...

KRONIKA

Piątek 2 grudnia. Dzisiaj: Bibjanny P. M. Jutro: Franciszka Ksaw. Wschód słońca: g. 7 08. Zachód g. 8 40.

Ogólna.

PODATKI PŁATNE W GRUDNIU.

Na miesiąc grudzień przypadają następujące płatności podatkowe: Do dnia 15 grudnia spłacony winien być podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu listopadzie przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe od I do V kategorii prowadzące przedsiębiorstwa handlowe.

W ciągu miesiąca grudnia płatny jest państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu dni 7 po dokonaniu potrącenia. Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu grudniu r. b. tudzież kwoty podatków odroczonej i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

PRZED WPROWADZENIEM IZB RZEMIEŚNICZYCH.

Narady w Min. Przemysłu i Handlu. W Ministerstwie Przem. i Handlu odbyło się posiedzenie komisji, powołanej z pośród przedstawicieli rzemiosła do współpracy z Ministerstwem nad przepisami wykonawczymi do rozporządzenia Prezydenta o prawie przemysłowem.

Obierano głównie nad organizacją przyszłych izb rzemieślniczych i cechów. W konferencji brał udział następujący członek komisji: pp. poseł Jan Rudnicki, Grzegorz Pieniążkiewicz, inż. A. Czerniak, Stefan Zieliński, poseł inż. Henryk Mianowski, Piotr Kosobudzki, Teodor Pretorius i Władysław Grobelny.

Komisja przyjęła projekt: statutu izb rzemieślniczych wraz z regulaminem wyborczym, wzorowych statutów cechów i związków cechów wraz z dodatkowymi statutami gospodarczymi i kredytowymi urzędami i w styku przy cechach, wreszcie przepisów wykonawczych i instrukcji.

Członkowie komisji wyrazili życzenie aby termin wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta o prawie przemysłowem nie był odroczone, a natomiast by wybory do izb rzemieślniczych były odroczone na okres 2-3 miesięcy ze względu na niezbędne prace rejestracji uprawnionych do głosowania oraz inne prace przygotowawcze, szczególnie finansowe co do uruchomienia izb.

WYKUP WEKSLI NA POCZTĘ.

Osoby, otrzymujące zawiadomienie z pocztą o płatności tamże ich weksla, nie orzeczają się jeszcze dokładnie w obowiązujących w tym wypadku terminach. Dla łatwiejszej orientacji naszych czytelników spieszymy objaśnić, iż weksle na pocztę wykupuje się bez żadnych kosztów w przeddzień płatności, oraz w dniu płatności do godz. 15-ej kiedy o listonosz przedstawia weksle do wykupu w mieszkaniu; po godzinie 15-ej aż do trzeciego dnia od daty wystawienia do godz. 12-ej weksel wykupić można w Urzędzie pocztowym, przyczem płaci się połowę procentu t. j.: do 100 zł. — 1 zł.; do 250 — 1,25, do 300 — 1,55, do 400 — 2,30, do 500 — 2,80, do 600 — 3,05, do 1.000 — 4,05. Na trzeci dzień po godz. 12-ej weksel idzie do protestu.

ZABEZPIECZENIE EMERYTALNE. WYŁĄCZENIE PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Z dniem 1-ym stycznia 1928 r. wchodzi w życie rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych w Polsce. Z pod prawa tego wyłączeni zostali urzędnicy państwowi, posiadający swoją oddzielną ustawę emerytalną oraz pracownicy samorządowi, którzy żadnego zabezpieczenia na starość nie posiadają. Nadzorcza władza pracowników samorządowych ministerstwa Spraw Wewnętrznych, do którego zwracają się kilkanaście związków pracowników obywatela, proponuje umyślnie ustąpić z pod prawa

WIELKA GWIAZDKOWA SPRZEDAŻ RESZTEK o 50% taniej. MAGAZYN BEAWATNY M. SZOTTENA w Piotrkowie Tryb., ul. Słowackiego (Kaliska) Nr. 14. Oprócz tego skład zapatrzonej na sezon zimowy w olbrzymim wyborze w jedwabie, popeliny i welny, najmodniejsze towary garniturowe, paltowe męskie i damskie. Plusze, baranki, wataliny, podsze-ki, koldry watowe, kapy puszowe, firanki, pokrycia meblowe, swetry, chodniki, barchany, flanele i t. d. Ceny bardzo przystępne. Urzędnikom udziela się kredytu.

czas mimo obietnic w tym kierunku nie zrobiła. Położenie pracowników samorządowych jest w sprawie zabezpieczenia na starość wprost rozpaczliwe. Po za niespełna 10-ciom większymi miastami w Polsce, reszta samorządów miejskich, powiatowych i gminnych, zatrudniających tysiące pracowników, nie dotychczas nie zrobiła by zabezpieczyć ich na starość. Wobec bliskiego terminu wprowadzenia w życie ustawy o zabezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych, trzy działające na ziemiach polskich związki pracowników samorządowych t. j. Związek Pracowników Samorządu Miejskiego, Powiatowego i Gminnego zwołały do Warszawy na dzień 4-go grudnia r. b. zjazd zarządów dla ustalenia metod postępowania w związku z niezrealizowaną dotychczas sprawą emerytalną.

Zakładanie kas oszczędności.

W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się konferencja w sprawie pomocy organizacyjnej i inżynierskiej przy zakładaniu kas oszczędności. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Komunalnego oraz biura zjazdów instytucji oszczędnościowych w Polsce.

W wyniku konferencji ustalono, że pomoc niesiona być winna przez związki kas oszczędności, dla ułatwienia zaś zakładania kas oszczędności będzie opracowana jednolita instrukcja i wzory formularzy rachunkowych, mające na celu uproszczenie i ujednostajnienie rachunkowości. Po zatem na konferencji omawiano sprawę uprawnień dla związków kas, które to uprawnienia dałyby związkom możliwość skutecznego współdziałania z władzami państwowymi w sprawowaniu kontroli nad kasami oszczędności.

Tomaszowska.

Jubileusz 40-letniej pracy zawodowej lekarskiej D-ra Stanisława Narewskiego.

W dniu 4. Grudnia r. b. odbędzie się Jubileusz 40-lecia pracy lekarskiej jednego z najbardziej zasłużonych i wybitnych obywateli miasta Tomaszowa, D-ra Stanisława Narewskiego.

Grono obywateli miasta z Ks. Kan. Szymańskim oraz pp. Prez. Adamskim, Dr. Augspachem, Dyr. Hertzem, E. Błaszowskim, Wilh. Landauem, Henrykiem Landsbergiem, J. Liebermanem, Inż. B. Łozińskim, A. P. Müllerem, major. Podwysockim, M. Sanina, i E. bar. Zachertem na czele, utworzyło Komitet Obchodu Jubileuszu i opracowało program uroczystości.

W dniu 4 Grudnia po mszy św. w Kościele katolickim odbędzie się o godz. 12 min. 30 uroczyste składanie życzeń czcigodnemu Jubilatowi w Sali posiedz. Magistratu. Osoby, pragnące wygłosić przemówienie, lub sw. warzyszenia i związki, związane sobie wyślać delegację, prosząc się o uprzednie zawiadomienie Komitetu na adres: Dział Kultury i Oświaty, ul. Słowackiego 14.

bar. E. Zacherta, Dyr. Banku dla Handlu i Przemysłu, Oddział w Tomaszowie.

O g. 5 pp. odbędzie bankiet w Świątlicy Str. Ogniowej na cześć Jubilatów, na który udział dotychczas zgłosiło przeszło 80 osób. Wśród zaproszonych znajdować się będzie szereg wybitnych osobistości z całego kraju ze świata duchowieństwa naukowego i in.

Zainteresowanie obchodem Jubileuszu 40-letniej pracy zawodowej lekarskiej D-ra Narewskiego jest wielkie, gdyż wszystkie warstwy obywateli w Tomaszowie łączą się w uznaniu niepospolitego zasług w niesieniu pomocy bliźniemu, zarówno drogą pomocy lekarskiej, jak i pomocy duchowej, której Jubilat wszędzie i zawsze gdzie tego zasłała potrzeba dawał dowody.

UWAGA!

W zawiadomieniach jako miejsce składania życzeń Jubilatowi podano Świątlicę Straży Ogniowej, jednak, korzystając z uprzejmości p. prezidenta Adamskiego, Świątlica została zamieniona na salę posiedzeń Rady Miejskiej w Magistracie.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

Kino-teatr „Modern” wyświetla od piątku dn. 2 grudnia i dni następnych wspaniały film cieszący się ostatnio w Warszawie i Lwowie olbrzymim powodzeniem p. t. „Krzyżowa droga białych niewolnic”. (Z za kulis nierządu), w którym role główne kreują: Rudolf Klein - Rogge (odtwórca roli tytułowej w filmie „Dr. Mabuze”), Mary Kid, Vera Engels, Mia Pankan, Erich Kaiser-Titz i inni. W filmie tym są odtworzone dzieje „białych niewolnic”, które dostały się w ręce szajki handlarzy żywym towarem, podług autentycznych notatek komisarzy policji kryminalno - obyczajowej. Jest to pierwszy obraz Polskiego Komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi. Prześroga dla wszystkich dziewcząt!!!!!! Film, który widzieć powinni: każda młoda dziewczyna! każda kobieta! każda matka! każdy ojciec!

KTO ZGUBIŁ?

Dnia 18 b. m. w sali kino - teatru „Modern” znaleziono jedwabny damski szal. Prawa właściciela, po udowodnieniu własności może go odebrać w kancelarii komisariatu Policji Państwowej.

Dnia 28 ub. m. pozostawiono w do-rocze Nr. 57 kamusze. Do odebrania w komisariacie p. p.

ZAMIAST NA WOSZKI — DO WŁASNEJ KIESZENI.

Józef Pawłowski, zam. we wsi Smardzewice, gm. Unewel, pow. Opoczyńskiego, mimo że posiada własne ognisko rodzinne (i to dość liczne) lubi się jednak często zabawiać w towarzystwie kolegów i znajomych przy wódeczce, zakąskach i muzyce. Dnia 28 listopada b. r. z okazji jakiejś uroczystości rodzinnej zaprosił do swego mieszkania kilku kolegów, między nimi i Pawelkiewicza, zam. w Tomaszowie przy ul. Prawej Nr. 10. Za namową towarzyszy po części i z własnej chęci Pawłowski postanowił coś „postawić” i na ten cel ofiarował 20 zł. Lecz nikt nie ujawniał chęci dokonania zakupów, to też gdy Pawelkiewicz zaofiarował się z usługą wszyscy z radością się nań zgodzili. Wręczono mu 30 złotych, za które miał zakupić wódkę i zakąski. Pawelkiewicz pieniądze wziął, oświadczając że najdalej za pół godziny powróci, lecz nie wrócił. Po pół godzinie powrócił, lecz nie miał pieniędzy. Wobec tego wszyscy

z zakupami, ale wódkę nie zawiązał. Poszkodowany Józef Pawłowski zameldował o powyższym policji, która Pawelkiewicza zatrzymała do czasu przeprowadzenia dochodzenia.

ZA PRZEKROCZENIE PRZEPISÓW SANITARNYCH.

Zostali pociągnięci do odpowiedzialności: Teofil Milczarek, Karpaty 40, Icek Jurkiewicz Handlowa 11; Moszek Skórnicki, Krzyżowa 30; Berek Rubin, Handlowa 8; Abram Kesler, Handlowa 3; Nutę Wajdler, Handlowa 8; Nusem Niedźwiedz, Handlowa 12; Majer Gincberg, Handlowa 11, Icek Epszajn, Handlowa 14; Hugo Krieger, Handlowa 21.

KURA ZA 24 ZŁOTE.

Chaja Lejzerowicz zam. przy ul. Tekli 2, kupując na rynku kurę, trzymała w ręku 24 złote, zawinięte... w dziecinna niebieską pończochę. Targ w targ, gdy „interesu” do biła, chcąc za kurę zapłacić spostrzegła że w jakiś niewiadomy sposób zginęły jej trzy mane w ręku pieniądze. Lejzerowiczowa zameldowała o powyższym policji podejrzewając o kradzież kobietę u której kupowała kurę. Gdy posterunkowy p. p. udał się wraz z poszkodowaną na rynek, ta wskazała mu kobietę oskarżoną o kradzież. Doprowadzono ją do komisariatu, gdzie po wylegitymowaniu okazało się, że jest nią Józefa Wawrzyńczyk, zam. we wsi Swolzewice gm. Goleziszewo pow. Piotrkowskiego.

Wawrzyńczyk przy przesłuchaniu wszystkiego się wyparła, oświadczając, że o niczem nie wie, że pieniądze Lejzerowiczowej nie ukradła, oraz w razie natychmiastowego niewypuszczenia jej, grożąca... nie użyciem broni palnej, lecz niewinnie broni kobiecej: płaczem.

Przesłuchujący jednak na te groźby okazał się nieuczulym. Po przeprowadzeniu u Józefy Wawrzyńczyk rewizji okazało się, że miała ona ukryte „za pazuchą” pieniądze zawinięte w niebieską dziecinna pończochę, o której wspominała Lejzerowiczowa. Wobec tak oczywistego dowodu winy Wawrzyńczykowej, osadzono ją w areszcie.

ZA OPÓR WŁADZY I OPILSTWO 10 DNI BEZWZGLĘDNEGO ARESZTU.

W marcu r. b. przodownik p. p. wracając o godz. 1 w nocy z pożaru, jaki miał miejsce na ul. Marszałka Piłsudskiego, zauważył jakiegoś osobnika w towarzystwie kobiety, którzy nader energicznie dąbali się do restauracji p. Kompy na Pl. Kościuski. Wspomniany przodownik, podszedłszy bliżej do awanturujących się, zauważył, że oboje są w stanie kompletnie pijanym. Gdy usiłował ich doprowadzić do komisariatu, dwójka owa poczęła go obrażać obelgami. Nie mogąc sobie dać z nimi rady, przodownik gwizdkiem przywołał pełniącego służbę na Pl. Kościuski posterunkowego, przy pomocy którego doprowadzono do aresztu je dynie owego osobnika, gdyż niewiasta mu towarzysząca zdążyła się ulotnić.

Epilog tej sprawy odegrał się onegdaj w Sądzie Pokoju w Tomaszowie, który skazał Władysława Retkina, zam. w Łodzi na Bahutach przy ul. Zgierskiej 24, na 10 dni bez względnego aresztu.

Piotrkowska.

„NIE UWAZAM SIEBIE za piękną, więc nie staję do konkursu” powiedziała jedna pani i do dzisiejszego dnia nie zapisała się na listę kandydatek do konkursu na najpiękniejszą piotrkowiankę. Odpowiedziano jej: „pani powinna tylko zapisać się a kwestję urody pani należy do stawić komitetowi sędziowskiemu”

ZATRUCIE ROBOTNIKA KANALIZACYJNEGO GAZEM.

Podczas włączania Magistratu do sieci kanalizacyjnej w wykopanym dole gdzie pracowali robotnicy wybuchł gaz z taką siłą, iż wyrwał pokrywę przy ul. Kaliskiej koło cerkwi. Na skutek wybuchu jeden z najbliższych stojących robotników niejaki Głowacki omłdł wskutek zatrucia gazem; zaś w wystawie zegarmistrza p. Grosberga pękła szymba: Głowacki po pierwszem otrzymaniu został odwieziony do Kasy Charytatywnej.

Kto chce najkorzystniej sprzedać rzeczy—proszę zgłaszać się do „SKLEPU KOMISOWEGO”

Kaucjonowany i koncesjonowany przez Min. Spr. Wewn.

„SKLEP KOMISOWY”

A. NOSKOW. KALISKA 20

przyjmuje w komis oraz pośredniczy przy sprzedaży wszelkich mebli, futer, dywanów, obrazów, antyków i t. d.

UWAGA: sprzedaż najrozmaitszych nowych i używanych MEBLI i t. d. na długoterminowe raty. CENY B. PRZYSTĘPNE.

SKŁAD APTECZNY PAWŁA PODGÓRSKIEGO

W PIOTRKOWIE ul. Piłsudskiego 23.

POLECA: Perfumy, wody kołniskie, mydła, pudry, kremy krajowe, i zagr. Tran leczniczy, jola, wody natur., ozerywatywy „Ola”, „Venus” i inne

Ceny bardzo przystępne.

„KROLEWSKA ZABAWA”

I rzeczywiście, Stanisław Słowiński urządził na scenie kino-teatru „Odeon” królewską zabawę, a ściślej mówiąc pokazał nam królewską grę. Proszę sobie tylko pomyśleć: na scenie kino-teatru w mieszanym programie wystawić dwuaktową operetkę! To nie lada sztuka, a jednak poszło świetnie, grano z werwą, właściwą jedy nie artyście czującym się na deskach scenicznych jak w domu, a może jeszcze lepiej, bawiono publiczność, która wprost pokładała się od śmiechu, do czego przede wszystkim przyczynił się niezrównany Słowiński w roli Romea - rekruta. Noskowska Słowińska była bajeczną pełną wdzięku i zycia Julią de Romaneville, doskonale byli: Lenczewski jako król, Rybaczevska jako Armatyna niby matka (za 300 franków miesięcznie), a potem jako pokojówka, Czekielwska, jako 364 żona ciemnego władcy, Misiewicz jako ober-kełner, a potem pułkownik, Winiarska z powodzeniem odtańczyła „Piotrkower Trot”. Na zakończenie musimy dodać o pięknych kostiumach Noskowskiej, które zostały wykonane w pracowni warszawskiej „Zuzanna”. Całość wypadła nader udatnie.

Na ekranie wspaniały film pt. „Bezdomny”. Jest to wzruszający dramat niedoli pod rzutka, w którym bierze udział troje świetnie grających dzieci.

PANIE, które zamierzają stanąć do konkursu na najpiękniejszą piotrkowiankę, winny uczynić to natychmiast, a najdalej jutro do godziny 7 wieczorem.

P. Kogon, Narutowicza 18, w niedzielę 4 bm. zakończy o godzinie 2 po południu zdjęcia do konkursu.

Kronika policyjna.

TAJNY UBÓJ MIĘSA.

W dniu 30 bm. policja znalazła u Szymona Pigionia, Polesna 47, w stodole w taczkach, przykrytych kartoflami, ukryte w stę mie mięso w ilości 26 kg.

Pcniaważ Pigoń trudni się stale przerabianiem mięsa z tajnego uboju w wyroby masarskie, które sprzedaje w swoim sklepie policja udala się również do warsztatów Pigionia, położonych przy ul. Wierzejskiej 2 gdzie zastano istotnie winowajcę przy rozbiórce świeżo zabitego wieprza z tajnego uboju.

Mięso zostało rozesłane instytucjom do broczynnym.

ZA DROBNE PRZEKROCZENIA.

Zostali pociągnięci do odpowiedzialności: Sura Berliner, Wiejska 8, za używanie nielegalnych odważników oraz Genowefa Konik i Józef Pajaczkowski, Sulejowska 64, za opilstwo.

DOBRAŃE TOWARZYSTWO.

Kazimierz Tyczyński, Piłsudskiego 89, znajdował się na ulicy w stanie nietrzeźwym. W chwili, kiedy funkcjonariusz policji chciał zatrzymać Tyczyńskiego, ten ostentacyjnie kopnął policjanta, uderzając go jednocześnie w twarz. Posterunkowy usiłował do prowadzić awanturczego gościa do komisariatu, jednak nagle zjawiła się na pomoc Tyczyńskiemu mała, ale dobrana paczka, przeszkadzając funkcjonariuszowi w wykonaniu przezeń czynności urzędowych.

W rezultacie zostali pociągnięci do odpowiedzialności: Kazimierz Tyczyński, Piłsudskiego 89, Naftal Hauptman, Estera Guterman i Nuchem Guterman, Szpitalna 4, oraz Marja Biernacka.

KSIĘGI STANU CYWILNEGO LUDNOŚCI WYŻN. MOJESZOWEGO.

Ponieważ ludność żydowska nie melduje w terminach noworodków do ksiąg stanu cywilnego, przeto władze policyjne postanowiły karać winnych tego przekroczenia, przez widzianego w art. 268 K. K., z całą surowością.

Z tego też tytułu został pociągnięty do odpowiedzialności Abram, Finkelstein, Wiejska 12.

WYKWINTNY MANICURE „FRANIA” Pl. Trybunalski 8 II-gie piętro front. Ceny przystępne 12209

KOMUNIKAT.

WAŻNY ODCZYT.

W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ W DN. 4 E. M. O GODZINIE 1 W POŁUDNIE W SALI JM. KILŃSKIEGO PREZES CENTRALNEGO TOWARZYSTWA RZEMIEŚLNICZEGO, P. JAN RUDNICKI WYGŁOSI ODCZYT O IZBACH RZEMIEŚLNICZYCH.

WOBEC NIEMIERNIE WAŻNEGO I AKTUALNEGO TEMATU ZARZĄD PIOTRKOWSKIEGO TOWARZYSTWA RZEMIEŚLNICZEGO ZWRACA SIĘ ZA NASZYM POŚREDNICTWEM DO WSZYSTKICH RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIAN Z MIASTA I POWIATU O JAK NAJLICZNIJSZE PRZYBYCIE NA ODCZYT p. RUDNICKIEGO.

Z prasy.

Książki Arcta.

Cłoa sezonu stanowią M. Arcta książki artystyczno-obrazkowe po 3 zł. Mają one na celu zastąpić przez wytwory sztuki rodzimej taną obrazkową książkę pochodzenia cudzoziemskiego z obcymi twarzami i dorobkami wierszykami.

Już w zeszłym roku ukazały się następujące książeczki z tego cyklu: „To książeczka osobliwa, sama cada sama śpiewa „Marji Konopnickiej; „O Janku Wędrowniczku” tejże autorki, „O Jasiu Sowizdrzale i o gości co niosła złote jajka czaro-dziejska bajka” Or - Ota i „W Wojtusowej izbie” Porazińskiej”. W tym roku mamy do zanotowania na stępujące: Adam Mickiewicz, „Pani Twardowska”, ballada z 9 ilustracjami barwnymi i 15 sylwetami A. Gawińskiego. Do fantazji i dowcipu wieszczą Gawiński dodał tak kolorową ilustrację i tak wesołe chińskie cienie, że trudno sobie wyobrazić lepsze zobrazowanie sławnej ballady. Cena jak wyżej zł. 3.

Marja Konopnicka — „Filiś Miluś i Kazia nasze kotki” z 14 rysunkami na całą stronę i 14 drobnymi w teście A. Gawińskiego. W kolorowej okładce zł. 3. Pomysł, który kazał kotom i kotkom, ubranym w ubranka, wykonywać wszystkie czynności i zabawy prawdziwych dzieci, jest dla tych ostatnich niewyczerpanym źródłem radości.

Marja Dynowska — „Dyłu dyłu na badyłu” Wiersze dla dzieci z 33 ilustracjami A. Gramatyka—Ostrowskiej z dwubarwną okładką. Cena zł. 3.

A...a kotki dwa Szare bure obydwu A ten szary To jest stary A ten bury Ma pazury

Jeden chodzi po ziemi Trzyma łapki w kieszeni Drugi siedzi na kominie I coś mruczy po łacinie A... a kotki dwa.....

Marja Konopnicka „Szkolne przy-

JÓZEF BRZEZIŃSKI

w Piotrkowie Tryb. ulica Zamowa L. 4.

Chrześcijański Zakład Stolarski.

MEBLE | SPECJALNOŚĆ | MEBLE

Skład bogato zaopatrzony w meble wszelkiego rodzaju od zwykłych do najwykwintniejszych. Zamówienia wykonywa się szybko i starannie. Sprzedaż na raty i za gotówkę! Poleca otomany i leżaki

KUPUJCIE TYLKO U ŹRÓDEŁ!

PAPIER PERGAMINOWY

W NAJLEPSZYM GATUNKU DO ZAWIJANIA TEUSZCZÓW

poleca

Firma „ADOLF PAŃSKI”

Piotrków, Legionów 2.

gody Pimpusia Sadelko. Opowiadanie wierszem z 12 całostronicowymi ilustracjami i 12 w teście Bohda na Nowakowskiego. W barwnej okładce. Cena j. w. Zł. 3. Książka dla małych dzieci wyraznym dużym drukiem odbijana. Pełen wdzięku wiersz bawić może i starszych, a wśród dzieci podczas czytania ośmię gwarantowana.

„No śledzicie, drogie dzieci Rzeczę pani Mruczysiowa — Tylko cicho się sprawujcie Bo mnie dziwiąt boli głowa.

Gebethner i Wolff.

— Jerzy Kossowski, znany już czytającej publiczności z utworów, drukowanych w czasopiśmie, wystąpił z tomem nowel, za tytułowanym: Zielona Kadra. Nowele Kossowskiego obracają się koło tematów wojennych — malując życie na froncie włosko - austriackim. Pełen pogody i żywoty talent autora wydobywa z tematów tych zupełnie nowe walory, a świetny, żywy styl i język dobitnie świadczą o jego artystycznym wyrobieniu i samodzielności. Dzięki tej książce Kossowski wchodzi do literatury otwartymi naocześnie drzwiami. (Nakł. Gebethnera i Wolfa. Cena zł. 6).

— Z pod pióra utalentowanej i subtelnej poetki, jaką jest Zuzanna Rabska, wyszedł świeżo tom interesujących nowel, p. t. Grzech markizy. Różnorodność tematów i środowisk, nastrojów i napięcia dramatycznego, szeroka skala środków artystycznych jakimi operuje autorka, kreśląca sylwetki swych bohaterów i sytuacje subtelni, dykretnymi póltonami — sprawiają, że nowy tom Rabskiej zyska sobie uznanie w sferach najwybitniejszych nawet czytelników. (Nakład Gebethnera i Wolfa. Cena zł. 6).

— Julian Ejsmond jest równie rasowym poetą, jak i myślnym. Siła jego talentu sprawia, że i w twórczości proza nie idzie Ejsmond po linii najmniejszego oporu — opisów swych myślnych przegód — ale stwarza obrazy, oparte na świetnej obserwacji i swem umiłowaniu przyrody i mięszkańców pól, lasów i puszcz. Świeżo wydany tom jego „opowiadań o sercu zwierzęcem” pt. W puszczy przynosi szereg sylwetek zwierzęcych, kreślonych z wielką siłą sugestywną i artyzmem. Dla tem mocniejszego podkreślenia myśli przewodniej swych utworów zamyka Ejsmond swój nowy cykl mocną i niemal ponurą opowieścią o „sercu”, które kiedyś było sercem człowieka”. (Nakł. Gebethnera i Wolfa. Cena zł. 4).

Rutynowany korepetytor uczeń 7 klasy gimnazjum Państwowego poszukuje lekcji. A. dręś Kaliska 23 kawiarnia od 2 do 3 godz. po południu. 12194

Choroby skórne i weneryczne D-r. med. FAJMAN przyjmuje od 12 — 2 i od 4/1, — 7. ul. Piłsudskiego L. 67 II piętro

LEKARZ - DENTYSTA K. LEWKOWICZ Piotrków Trybunalski, Kaliska 14, lewa oficyna, II piętro. Przyjmuje prócz niedziel 9-1, 3-7.



ZREDUKOWANY urzędnik państwowy przyjmie jakakolwiek pracę w biurze. Posiada 6 klas gimn. kursy Handl.-Buchalt. oraz 11-letnią praktykę biurową. Adres ul. Plac Targowy Nr. 5 dom Flattau Ludwik Boye 12216

UDZIELAM korepetycji w zakresie 4-klas gimnazjalnych. Specjalność: matematyka niemiecka i łacina na warunkach przystępnych. Opłata zł. 15 miesięcznie pojedynczo lub też w kompletach. Adres plac Targowy Nr. 5 dom p. Flattau Ludwik Boye. 12215

CHIROMANTKA „Marmona”, Piotrków Trybunalski, Kaliska 23. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość. 11019

SPRZEDAM herbariarnię wraz z mieszkanicą od zaraz. Wiadomość w piekarni ul. Piłsudskiego 7. 12208

PRZEPISUJĘ NA MASZYNE Legionów 2

ZAGINĘŁA książeczka wojskowa wydana przez PKU. Piotrków na imię Walerjana Kaepczyka zam w Sulejowie 12188

DOM drewniany do sprzedania. Adres w Amministracji „Głosu Tryb.” 12189

ZAGUBIONO książeczkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Piotrków na imię Różyckiego Leonarda rocznik 1901 zam. w Piotrkowie Narutowicza 26 12211

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Piotrków na nazwisko Jana Michalaka zam. gm. Szydłowiec w Olen-dry którą niniejszem unieważnia się 12212

ZAGINĘŁA książeczka wojskowa wydana przez PKU. Piotrków na nazwisko Rakowskiego Nikodema zam. w Lubieniu gm. Łęczna. Dowód ten niniejszem unieważnia się. 12199

ZAGINĄŁ portfel zawierający książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Piotrków, kartę na broń i dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Belchatowa na nazwisko: Julian Miętkiewicz, Belchatów. 12190

OBWIESZCZENIE Nr. 859-27.

Komornik przy Sądzie Okręgowym rew. I pow. Piotrkowskiego w Piotrkowie zamieszkały na zasadzie art. 1030 P.C. ogłasza, iż w dniu 7 grudnia r. 1927 o godz. 10 z rana w Gorkowicach w miejscu przechowania przedmiotów, w mieszkaniu i pomieszczeniach Leona Jajdza, za dług Abramowi Szajnertowi odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 2200 zł., należących do tegoż Leona Jajdza, a mianowicie: koni i krów. Komornik Sądowy Ludwik Grabowski 12213

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI! Dobra maszyna bębenkowa

TYLKO Zł. 230.—

Unikajcie wszelkich agentów i pośredników. Każdy kto pragnie nabyć

Najlepszą maszynę do szycia Gramofon lub patefon

niech się zwróci, do egz. od r. 1896 firmy L. FÖRSTER, Piotrków, Piłsudskiego 3.

Dogodne warunki, długoterminowa spłata. Bezpłatna nauka haftu. 10 cto letnia gwarancja dobroci. 12202